

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 29 maja 2019 roku Sąd Rejonowy w Pabianicach w sprawie z powództwa B. T. przeciwko J. Z. o zapłatę:

- 1. zasądził od pozwanej na rzecz powódki tytułem zadośćuczynienia kwotę 12.000,00 złotych z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 27 sierpnia 2016 roku do dnia zapłaty,**
- 2. zasądził od pozwanej na rzecz powódki tytułem odszkodowania kwotę 311,40 złotych z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 14 września 2016 roku do dnia zapłaty**
- 3. oddalił powództwo w pozostałej części.**

Postanowieniem z dnia 5 lipca 2019 roku Sąd Rejonowy w Pabianicach uzupełnił wskazany wyrok:

- 4. przyznał radcy prawnemu B. K. (1) tytułem kosztów pomocy prawej udzielonej powódce B. T. z urzędu kwotę w wysokości 8.956,96 złotych, w tym 1.656 złotych podatku VAT i kwotę te nakazał wypłacić radcy prawnemu ze środków Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Pabianicach.**

Podstawę rozstrzygnięcia Sądu pierwszej instancji stanowiły następujące ustalenia faktyczne:

W dniu 11 lipca 2015 r. w R. na ulicy (...) w okolicach godziny 3:00 nad ranem doszło do pogryzienia B. T. przez psa, którego właścicielką jest pozwana – J. Z..

Powódka wracała do domu o godz. 3:00 z ogniska. Matka przyjaciółki podwiozła powódkę do ronda, od ronda do domu powódka przemieszczała się pieszo. Aby dojść do domu powódka musiała minąć posesję pozwanej. Przed posesją pozwanej chodził jeden z jej psów – czarny wilczur. Powódka uznała, że spokojnie przejdzie. Nagle duży rudy pies biegający po posesji pozwanej zaczął szczekać, przeskoczył przez ogrodzenie z siatki, podbiegł do powódki i ją ugryzł. Powódka upadła, zaczęła krzyczeć – po czym uciekła do domu i zaalarmowała rodziców o zdarzeniu. O zdarzeniu została powiadomiona Policja.

W sąsiedztwie, w którym zamieszkują strony psy należące do pozwanej są powszechnie uznawane za agresywne. Często zdarzało się, że wychodziły same poza ogrodzenie.

Przed przedmiotowym zdarzeniem atakowały także innych ludzi. Budziły postrach w okolicy, ludzie często wybierali okólną drogę, aby nie narazić się na atak – dotyczyło to zarówno dzieci idących do szkoły, jak i dorosłych udających się do pracy.

Do Gminy przychodziły zlecenia na odłowienie psów pozwanej – gdy przyjeżdżali pracownicy psy pozwanej były już na terenie jej posesji.

Psy pozwanej nie zostały poddane obserwacji zachowania.

Przy zabiegach weterynaryjnych były spokojne tylko jeśli zostały poskromione przez właściciela.

Listonosz wchodzący na posesję pozwanej miał obawy przed psami – były spokojne, gdy znajdowały się pod kontrolą właścicielki.

W dniu 11 lipca 2015 r. o godz. 3.00 pozwana – właścicielka psa, nie zachowała nakazanych środków ostrożności przy trzymaniu zwierzęcia, w związku z czym został wydany wyrok nakazowy z dnia 8 stycznia 2016 r. w sprawie II W 1007/15.

Powódce udzielono pierwszej pomocy medycznej w Instytucie Centrum (...) w Ł.. U powódki stwierdzono rany kłbane.

Powódka po zdarzeniu podjęła leczenie u specjalisty z zakresu psychiatrii.

Po ataku powódka była bardzo roztrzęsiona, nie mogła się uspokoić. Po zdarzeniu powódka przez okres 2-3 tygodni nie wychodziła z domu. Pod dom i z domu woził ją autem ojciec. Mimo upływu czasu od zdarzenia nadal ojciec powódki wozi ją, aby nie musiała mijać psów pozwanej – chodzi o odcinek 150 m od przystanku do domu powódki. Powódka podjęła leczenie psychiatryczne w związku ze zdarzeniem. Wcześniej nie wymagała konsultacji u lekarza psychiatry. Do 4 miesięcy po zdarzeniu powódka zażywała leki zapisane przez psychiatrę codziennie. Obecnie powódka odczuwa lęk przed psami.

W związku z przedmiotowym zdarzeniem powódka poniosła następujące koszty leczenia, w tym koszty dojazdów do placówek medycznych:

1. 31,35 za zakup przyborów opatrunkowych,
2. 50 zł za zakup oleju napędowego,
3. 80,01 zł za zakup oleju napędowego,
4. 30,02 za zakup paliwa,
5. 49,99 za zakup paliwa,
6. 70,02 za zakup paliwa.

Z punktu widzenia chirurgicznego pogryzienie przez psa nie spowodowało uszczerbku na zdrowiu powódki. Rany kłbane są ranami specyficznymi. Oprócz zranienia dochodzi również do zmiżdżenia okolicznych tkanek oraz ich zasinienia spowodowanymi wynaczynieniem krwi do tkanki podskórnej i skóry. Dolegliwości związane z doznany urazem powódka, o zmniejszającym się natężeniu, odczuwała około 2 do 3 tygodni. W chwili badania, dotykania i uciskania, nie stwierdzono dolegliwości. Powódka nie wymagała opieki osób trzecich. Nie wymagała również zwiększonych potrzeb życiowych, leków i innych, poza środkami opatrunkowymi. Nie przewiduje się trwałych następstw doznanego urazu. Powódka nie utraciła zdolności do pracy zarobkowej.

W wyniku zdarzenia z dnia 11 lipca 2015 r. u B. T. rozwinęło się zaburzenie adaptacyjne. Pierwsza wizyta u psychiatry miała miejsce 11 lipca 2015 r. Początkowo leczenie miało charakter doraźny, ale od października 2015 r. powódka zaczęła regularnie przyjmować leki. Ostatnia wizyta miała miejsce w dniu 12 maja 2016 r. Objawy utrzymywały się ponad 6 miesięcy od zdarzenia traumatycznego. U powódki wystąpił długotrwały uszczerbek na zdrowiu w wysokości 7 %. Objawy psychiczne u powódki najbardziej nasilone były w okresie od zdarzenia do maja 2016 r. W chwili obecnej u powódki występuje lęk sytuacyjny (lęk przed psami), który może się utrzymywać całe życie. Uszczerbek na zdrowiu powódki mógł na chwilę obecną zmniejszyć się, ale nie jest on mniejszy niż 5%.

Z punktu widzenia psychiatrycznego powódka nie wymagała pomocy osób trzecich. Powódce przepisywano leki uspokajające i antydepresyjne.

Na skórze tylnej powierzchni uda lewego, około 10 cm powyżej górnej granicy dołu kolanowego, bardzo mały widoczny okrągły (średnica ok. 2 cm) obszar skóry nieznacznie różniący się pigmentacją. 10 cm powyżej i przyśrodkowo od tej zmiany, można dostrzec okrągły (1 cm) obszar o nieznacznie zmienionej kolorystyce. Blizny te są dostrzegalne jedynie w mocnym oświetleniu i oględzinach z bliskiej odległości. Blizny te nie ulegają i nie będą ulegały w przyszłości samoistnym przemianom. Rany kłbane kończyny zagoiły się z pozostawieniem minimalnego śladu, śladowych blizn. U powódki nie wystąpił uszczerbek na zdrowiu z punktu widzenia chirurgii plastycznej. Powódka odczuwała ból o miernym natężeniu przechodzący w dyskomfort w miejscu zranienia przez okres 2-3 tygodni od zdarzenia. Powódka nie wymagała pomocy osób trzecich. Jedynymi nadzwyczajnymi wydatkami mogły być zakupy środków

opatrunkowych. Minimalne ślady na skórze tylnej powierzchni uda lewego powódki pozostaną u niej na zawsze – stając się jednak jeszcze mniej widoczne wraz z naturalnymi procesami starzenia się skóry. W związku ze zdarzeniem nie wystąpiły u powódki żadne ograniczenia w zakresie podejmowania dowolnej pracy zarobkowej.

Sąd Rejonowy dokonał ustaleń w oparciu o powołane dowody z dokumentów, zeznania świadków, które nie budziły wątpliwości co do swojej prawdziwości.

Kluczowa dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy opinia biegłej z zakresu psychiatrii. Opinia ta została zakwestionowana przez stronę pozwaną. Biegła w opiniach uzupełniających wyjaśniła kwestie podnoszone przez stronę pozwaną. Stanowisko biegłej zostało podzielone przez Sąd.

Sąd Rejonowy po analizie treści opinii biegłej z zakresu psychiatrii uznał ją za w pełni wiarygodną. W ocenie Sądu Rejonowego biegła sporządziła opinie rzetelnie, kompleksowo zanalizowała materiał dowodowy w sprawie i wywiodła w opinii logiczne wnioski. Biegła wyczerpująco uzasadniła ostateczne i stanowcze wnioski, które Sąd oceniając jako logiczne przyjął za własne przy ustalaniu stanu faktycznego.

Dla oceny skutków zdarzenia dla zdrowia powódki Sąd Rejonowy posłużył się oceną biegłych sądowych z zakresu chirurgii, psychiatrii oraz chirurgii plastycznej, które to opinie uznano za w pełni wiarygodne, spójne, a nadto w sposób logiczny i przekonujący uzasadnione.

Ustalając stan faktyczny w niniejszej sprawie Sąd I instancji oparł się także na dowodach z dokumentów (m.in. dokumentacja medyczna, prośba o interwencję, faktury i rachunki).

Sąd Rejonowy dał ponadto wiarę zeznaniom świadków: M. R. (1), M. R. (2), A. K., K. K. (1), P. K. (1), J. K. (1), H. K., B. J., gdyż w zakresie okoliczności istotnych dla sprawy ich zeznania są spójne i jednolite oraz korespondują z pozostałym zebrany w sprawie materiałem dowodowym.

Sąd I instancji dał wiarę powódce, gdyż jej wypowiedzi są spójne, logiczne, konsekwentne i stanowcze, jak również korespondują w całości z zebrany w sprawie materiałem dowodowym. B. T. nie miała żadnych powodów, aby zeznać nieprawdę. Powódka mieszka po sąsiedzku i zna psy należące do pozwanej, trudno mówić w tej sytuacji o pomyłce.

Sąd Rejonowy dał wiarę zeznaniom rodziców powódki D. T. (1) i D. T. (2). Podkreślić należy, że co do okoliczności istotnych dla sprawy wypowiedzi ów świadków korespondują i są zbieżne z wypowiedziami powódki i pozostałych osób słuchanych w sprawie.

Sąd Rejonowy nie dał wiary pozwanej co do tego, że: nie widziała i nie miała świadomości tego, że jej psy przeskakują przez ogrodzenie; że jej psy są łagodnego usposobienia oraz że brak było zgłoszeń bądź skarg dotyczących jej psów, a także iż przeprowadzono obserwację weterynaryjną dotyczącą usposobienia i zachowania jej psów. Przeczą temu spontaniczne i szczere zeznania świadków: M. R. (1), który zgłaszał się do właścicieli (pозwanej i jej męża), świadka M. R. (2), który również interweniował u pozwanej w tej sprawie, a także świadków B. J. (listonosza), który słyszał od innych, że psy są agresywne. Ponadto świadkowie M. R. (1), M. R. (2), K. K. (1), P. K. (2), J. K. (1), H. K. – wyraźnie wskazali w swych zeznaniach, że psy wychodziły samowolnie przez siatkę, że „terroryzowały osiedle”, były agresywne wobec ludzi i innych zwierząt, a w związku z przejawami ich zachowania ludzie bali przechodzić się obok posesji pozwanej i wybierali okrężną drogę. W swych spontanicznych zeznaniach mąż pozwanej wskazał, iż według niego psy są łagodne, gdyż kiedy chodziły same po ulicy, a przyjechał patrol Policji nie zaszczekały. Sąd nie dał wiary zeznaniom K. T. w części, w zakresie w jakim wskazał, iż wcześniej nie było skarg, oraz w odniesieniu do usposobienia psów, a także co do przeprowadzenia obserwacji zachowania psów u weterynarza. Jak bowiem już wskazano powyżej - sąsiedzi skarżyli się jemu oraz pozwanej, ponadto jak wskazał świadek A. K. (weterynarz) została przeprowadzona obserwacja, lecz jedynie w zakresie tego, czy pies atakujący powódkę nie miał wściekizny, nie dotyczyła ona jego zachowania.

Sąd Rejonowy nie dał wiary zeznaniom T. Z., W. Z. uznając je za sprzeczne z zeznaniami pozostałych świadków – sąsiadów stron postępowania. Świadkowie mieli interes w rozstrzygnięciu powództwa na korzyść pozwanej. Ich

zeznania wpisują się w to co zeznała pozwana. Wzięto również pod uwagę to, iż T. Z. ma sporadyczny kontakt z psami, przyjeżdża w odwiedziny do swej siostry (pозwanej) co 3 lub 4 miesiące.

Ponadto Sąd Rejonowy nie dał wiary zeznaniom pozwanej, T. Z., W. Z., K. T. dotyczące tego, jakoby psem, który zaatakował powódkę był pies należący do świadka K.. Pozostali świadkowie zgodnie wskazali, iż był to pies różniący się wyglądem w dostateczny sposób od rudego psa pozwanej, co więcej zidentyfikowano psa pozwanej na fotografiach. Ponadto pozostali świadkowie podkreślili, iż owszem - ów pies czasem przebywał na ulicy, jednakże nie przejawiał jakichkolwiek zachowań agresywnych, a weterynarz określił go mianem „wyjątkowym” w zakresie charakteru, jego spokoju i towarzyskości.

Sąd I instancji uznał za niewiarygodne zeznania J. K. (2). Z jednej strony świadek podpisał się pod prośbą o interwencję w związku z agresją przejawianą przez psy pozwanej, jednocześnie jednak zeznał, iż uważa psy za łagodne.

Wobec tak ustalonego stanu faktycznego Sąd Rejonowy zaznaczył, że sporne było między stronami czy pogryzienie powódki spowodował pies pozwanej. Sporny również pozostawał zakres krzywdy jakiej z tego tytułu doznała powódka, jak i wysokość dochodzonego przez nią zadośćuczynienia.

Sąd meriti wskazał, że zebrane w sprawie dowody wskazują jednoznacznie na to, że powódka została pogryziona przez psa pozwanej. Pozwana przyznała, że pies z fotografii na karcie 162 należy do niej.

Sąd Rejonowy podniósł, iż wobec pozwanej wydano wyrok nakazowy – albowiem pozwana nie zachowała nakazanych środków ostrożności przy trzymaniu zwierzęcia w dniu 11 lipca 2015 r. o godz. 3.00, tj. w dniu i o godzinie, w której doszło do ataku na powódkę. Świadkowie powołani w sprawie M. R. (1), M. R. (2), K. K. (1), P. K. (2), J. K. (1), H. K. wyraźnie wskazali, iż psy pozwanej przejawiały zachowania agresywne wobec przechodzących ludzi – samowolnie przechodziły/przeskakiwały siatkę, atakowały. Pomimo tego, że roku 2015 r. często na ul. (...) przebywał bez nadzoru inny pies, powódka bez żadnych wątpliwości rozpoznała psa, który ją ugryzł wskazując na psa pozwanej. Poza sporem (jak wskazano powyżej) pozostaje to czy pies jest własnością pozwanej J. Z..

Ubocznie Sąd Rejonowy wskazał, iż zgodnie z art. 11 k.p.c. ustalenia wydanego w postępowaniu karnym prawomocnego wyroku skazującego co do popełnienia przestępstwa wiążą sąd w postępowaniu cywilnym. Wobec pozwanej w sprawie II W 1007/15 został wydany wyrok nakazowy w dniu 8 stycznia 2016 r. Taka regulacja zawarta w art. 11 k.p.c. nie oznacza jednak, że orzeczenia (dotyczące wykroczeń), w tym wyroki nakazowe nie mogą stanowić w toku postępowania cywilnego dowodu z dokumentu (zob. Sąd Okręgowy w Krakowie w wyroku z 22 stycznia 2015 r., sygn. akt III APa 23/14, Legalis 1195667).

Sąd Rejonowy argumentował, że wszystkie okoliczności niniejszej sprawy zamykają się w spójną całość wskazującą na to, że pies pozwanej po tym jak z łatwością przeskoczył przez ogrodzenie, pogryzł powódkę. Wniosek taki potwierdzają również zasady logiki i doświadczenia życiowego. Pozwana trzyma psy jako tzw. psy podwórzowe – przy budzie, jak powszechnie wiadomo, najczęściej psy takie akceptują domowników (dlatego też pod nadzorem właścicieli pies/psy pozwanej są agresywne wobec weterynarza czy listonosza), ale z racji zadania które wykonują czyli bronienia posesji przed obcymi, nie znoszą obcych i stąd najczęściej właśnie obcych, przechodzących bądź przejeżdżających obok posesji właściciela, atakują, jako osoby które mogą zagrażać pilnowanej przez nich posesji – przejawia się u zwierzęcia instynkt terytorialny. Przy czym okolicznościami które dodatkowo potwierdzają ten wniosek jest ukaranie pozwanej za niezachowanie należytej ostrożności przy trzymaniu psa, jak również objęcie właśnie psa pozwanej po tym zdarzeniu obserwacją w kierunku wściekliczny. Podkreślić przy tym należy, że pozwana przyjęła mandat, jak również nie sprzeciwiła się czynnościom związanym z obserwacją stanowiącego jej własność psa. Pozwana miała świadomość tego, iż jej psy przeskakują przez siatkę. Psy samowolnie poruszające się po ulicy uznały to za swoje terytorium, atakowały przechodniów. Z zeznań świadków wynika zaś, że stan taki utrzymuje się permanentnie, zaś pozwana nie czyni żadnych działań w celu zabezpieczenia swych zwierząt.

Sąd Rejonowy podniósł, że zgodnie z art. 431 § 1 k.c. kto zwierzę chowa albo się nim posługuje, obowiązany jest do naprawienia wyrządzonej przez nie szkody niezależnie od tego, czy było pod jego nadzorem, czy też zbłąkało się

lub uciekło, chyba, że ani on ani osoba, za którą ponosi odpowiedzialność, nie ponoszą winy. Odpowiedzialność za zwierzęta opiera się na założeniu, że jeżeli zwierzę wyrządza szkodę, to dzieje się tak ze względu na nienależyte sprawowanie nad nim nadzoru, czyli z uwagi na winę w nadzorze. W niniejszej sprawie zostały spełnione wszystkie przesłanki uzasadniające odpowiedzialność pozwanej na podstawie powyższego przepisu. Jak wskazano wyżej powódka została pogryziona przez psa, który działał w tym zakresie z własnego popędu. Pies ten, jak wskazano wyżej, stanowi własność pozwanej. Do zdarzenia doszło dlatego, że psy pozwanej notorycznie przeskakiwały przez ogrodzenie, zaś pozwana nie poczyniła jakichkolwiek kroków w celu poprawy zabezpieczenia nieruchomości pomimo interwencji sąsiadów oraz interwencji z Gminy. Elementy te wskazują na jednoznaczną winę w nadzorze pozwanej nad jej psem, co potwierdza również ukaranie jej mandatem karnym z tego właśnie powodu oraz wydaniem przeciwko niej wyroku nakazowego, za to iż w dniu 11 lipca 2015 r. o godz. 3.00 pozwana – właścicielka psa, nie zachowała nakazanych środków ostrożności przy jego trzymaniu. Pozwana sugerowała, że powódka została zaatakowana przez innego psa przebywającego często bez nadzoru na ulicy, podobnego do jej. Jednakże brak jakiegokolwiek potwierdzenia tego rodzaju okoliczności w zebranych w sprawie materiale dowodowym.

Sąd I instancji argumentował, że powyższa regulacja (z art. 431 k.p.c.) ma charakter szczególny wobec ogólnej podstawy odpowiedzialności deliktowej przewidzianej w art. 415 k.c., niemniej odnoszą się do niej wszelkie przesłanki odpowiedzialności deliktowej, do których należą: zdarzenie, z którym system prawny wiąże odpowiedzialność na określonej zasadzie, szkoda i związek przyczynowy między owym zdarzeniem, a szkodą oraz wina sprawcy. Przy ustalaniu odpowiedzialności z tytułu czynów niedozwolonych znajdują bowiem zastosowanie przepisy ogólne dotyczące związku przyczynowego, szkody i sposobów jej naprawienia (regulacja zwarta w art. 361-363 k.c.). Przepis art. 431 § 1 k.c. konstruuje przy tym wrzucalne domniemanie winy zarówno chowającego lub posługującego się zwierzęciem, jak i osób, za które ponosi on odpowiedzialność. Przewiduje możliwość uchylenia się od odpowiedzialności wyłącznie w przypadkach, gdy chowający lub posługujący się zwierzęciem wykaze, że „ani on, ani osoba, za którą ponosi odpowiedzialność, nie ponoszą winy”.

Sąd Rejonowy dalej podniósł, że ciężar udowodnienia okoliczności uzasadniających odpowiedzialność odszkodowawczą jest zatem rozdzielony: do poszkodowanego (powódki) należy wykazanie rozmiarów szkody jak również faktu, że w tym rozmiarze została ona spowodowana przez zwierzę. Istotną rolę odgrywa tutaj przepis art. 361 k.c., zgodnie z którym zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła. Natomiast poszkodowany nie musi wykazywać, że zdarzenie, którego padł ofiarą, wyniknęło z winy chowającego lub posługującego się zwierzęciem. Ciężar dowodu w tym zakresie spoczywa bowiem na chowającym lub posługującym się zwierzęciem. Dowód braku winy wymaga wykazania dochowania należytej staranności w nadzorze nad zwierzęciem, a więc dopełnienia obowiązków, jakie zależnie od konkretnej sytuacji spoczywały na chowającym lub posługującym się zwierzęciem. W szczególności konieczne jest uwzględnienie okoliczności związanych z samym zwierzęciem, miejscem zdarzeń, podmiotami sprawującymi nadzór.

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy, Sąd Rejonowy w pierwszej kolejności wskazał, iż – wobec kwestionowania tego przez stronę pozwaną – powódka powinna była wykazać, iż wyrządzona jej szkoda została spowodowana przez psa pozwanych, a także udowodnić rozmiar tej szkody. Mając na uwadze powyższe, w świetle zebranego w sprawie materiału dowodowego, stwierdzić należy, iż wykazane zostało, że w dniu 11 lipca 2015 roku powódka, wracając do domu o godz. 3:00 nad ranem, przy ul. (...) w R. na wysokości posesji J. Z. - natknęła się na pozostającego bez żadnego nadzoru psa pozwanej, po czym drugi pies pozwanej przeskoczył przez ogrodzenie i zaatakował powódkę, wskutek czego powódka B. T. doznała ran kłasnanych. Powódka udowodniła także, iż wskutek przedmiotowego zdarzenia rozwinęło się u niej zaburzenie adaptacyjne, a obecnie występuje u niej lęk sytuacyjny (lęk przed psami). W tym względzie wskazania wymaga, iż w ocenie Sądu uraz doznany przez powódkę pozostaje w adekwatnym związku przyczynowym z zachowaniem psa J. Z..

Sąd Rejonowy podniósł, iż odnośnie przesłanki winy podkreślenia wymaga, iż, jak już wyżej wskazano, zgodnie z art. 431 § 1 k.c. to na pozwanej spoczywał ciężar dowodu, iż winy w wyrządzeniu szkody nie można jej przypisać. Przy tym ekskulpacja pozwanej polegała na obaleniu domniemania ich winy w nadzorze, tj. wykazaniu, iż jej nadzór nad należącymi do niej psem był staranny. Ustalenia poczynione w toku niniejszego procesu nie pozwalają na

poczynienie takich ustaleń. Pies w chwili zdarzenia znajdował się bowiem bez nadzoru pozwanej w miejscu publicznym – poza obrębem posesji, na której był chowany. Nadto (jak wskazał mąż pozwanej) pies chodził swobodnie nawet po przyjeździe Policji, co w jego opinii miało stanowić dowód tego, iż pies jest łagodnego usposobienia. Przy tym nie usprawiedliwia pozwanych okoliczność, iż posesja jest ogrodzona siatką, skoro siatka ta jest stara, obniżona, a psy pozwanej (dużych rozmiarów) opanowały umiejętność przeskakiwania przez siatkę. Co prawda, jak wynika z materiału dowodowego, pies pozwanych miał być przywiązywany na noc, ale pozwana nie wykazała jednak, iż również w dniu zdarzenia pies ten został przywiązany. Pozwana nie udowodniła, że zastosowane ogrodzenie posesji w postaci siatki było wystarczającym zabezpieczeniem przed wydostaniem się psów. Okoliczności sprawy temu przeczą. Wreszcie zwrócić należy uwagę na to, iż pozwana wiedziała o tym, z jaką łatwością jej psy przedostają się za siatkę – nie był to pierwszy raz. W efekcie, zdaniem Sądu, gdyby pozwana sprawowała właściwy nadzór nad zwierzęciem (psami), kontrolując jego zachowanie i stan siatki (bądź poprzez montaż wyższego ogrodzenia) mogłoby w ogóle do wydostania się psów na ulicę (...) nie dojść.

Sąd Rejonowy wskazał, iż z powyższych przyczyn roszczenie powódki co do zasady było uzasadnione.

Sąd I instancji odnosząc się do wysokości żądanego przez powódkę zadośćuczynienia przychylił się częściowo do żądania powódki.

Sąd Rejonowy podniósł, że na podstawie art. 362 § 1 k.c. zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła. § 2 tegoż przepisu określa zakres odpowiedzialności za szkodę i stanowi, że w powyższych granicach, w braku odmiennego przepisu ustawy lub postanowienia umowy, naprawienie szkody obejmuje straty, które poszkodowany poniósł, oraz korzyści, które mógłby osiągnąć, gdyby mu szkody nie wyrządzono. Wysokość należnego powódce zadośćuczynienia określa art. 445 § 1 k.c., który odwołuje się do pojęcia krzywdy.

Sąd Rejonowy wskazał, że przesłankami odpowiedzialności z art. 445 k.c. są naruszenia dobra osobistego w postaci uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia, które nastąpiło w wyniku czynu niedozwolonego, mającego cechę bezprawności i adekwatny związek przyczynowy pomiędzy działaniem sprawcy a doznaną krzywdą. Zadośćuczynienie stanowi formę rekompensaty pieniężnej za szkodę niemajątkową, a więc niemożliwa do ustalenia kryteriami mierzalnymi. Zasądzenie zadośćuczynienia pozostawione jest swobodzie oceny sędziowskiej, którą warunkuje całokształt okoliczności faktycznych danego przypadku. Z jednej strony zadośćuczynienie ma charakter kompensacyjny i powinno wyrażać ekonomicznie odczuwalną wartość (tak Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 08 grudnia 1973 r., sygn. III CZP 37/73, opubl. OSN z 1974 r., Nr 9, poz. 145 oraz w orzeczeniu z dnia 22 maja 1990 r., sygn. II CR 225/90, niepubl.), z drugiej strony suma pieniężna przyznana tytułem zadośćuczynienia powinna być utrzymana w rozsądnych granicach i być dostosowana do aktualnych stosunków majątkowych w społeczeństwie (tak Sąd Najwyższy w orzeczeniach z dnia 24 czerwca 1965 r., sygn. I PR 203/65, opubl. OSP z 1966 r., Nr 4, poz. 92, z dnia 22 marca 1978 r., sygn. IV CR 79/78, niepubl.).

Suma odpowiednia o jakiej mowa w art. 445 § 1 k.c. to nie suma dowolna, określona wyłącznie według uznania sądu. Dla jej prawidłowego ustalenia wymagane jest uwzględnienie wszystkich mających znaczenie okoliczności. Okoliczności wpływające na wysokość zadośćuczynienia zawsze muszą być rozważane indywidualnie (tak wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 06 czerwca 2014 r., sygn. I ACa 460/14, opubl. LEX nr 1544816).

Sąd Rejonowy argumentował, iż okolicznościami, które powinny być uwzględnione przy określaniu „odpowiedniej sumy” zadośćuczynienia, są przede wszystkim: rodzaj i rozmiar doznanych obrażeń, czasokres i uciążliwość procesu leczenia i rehabilitacji, długotrwałość nasilenia dolegliwości bólowych, konieczność korzystania z opieki i wsparcia innych osób oraz jej zakres, trwałe następstwa tych obrażeń w sferze fizycznej i psychicznej oraz ograniczenia, jakie wywołują w dotychczasowym życiu, w tym potrzeba stałej rehabilitacji, zażywania środków farmakologicznych, zmiany charakteru zatrudnienia, trybu życia, przyzwyczajzeń, czy też sposobu spędzania wolnego czasu (tak wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 11 czerwca 2014 r., sygn. I ACa 1593/13, opubl. LEX nr 1480479). Dodatkowo pod uwagę bierze się również: nieodwracalność negatywnych skutków zdrowotnych, np. stopień i trwałość kalectwa,

utrata perspektyw na przyszłość, poczucie wykluczenia i nieprzydatności społecznej (za wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 05 czerwca 2014 r., sygn. I ACa 1670/13, opubl. LEX nr 1509116).

Ustalając wysokość należnego powódce zadośćuczynienia, Sąd Rejonowy miał na uwadze rodzaj doznanych obrażeń, nasilenie i czas trwania cierpienia oraz skutki w zakresie ogólnej zdolności do funkcjonowania w społeczeństwie. Nie bez znaczenia był przy tym stwierdzony u powódki w toku postępowania sądowego uszczerbek na zdrowiu (opinia biegłego lekarza psychiatry).

Sąd Rejonowy podniósł, że u powódki B. T. w skutek zdarzenia z dnia 11 lipca 2015 r. rozwinęło się zaburzenie adaptacyjne. Początkowo leczono powódkę jedynie doraźnie, ale od października 2015 r. powódka zaczęła regularnie przyjmować leki. Objawy utrzymywały się ponad 6 miesięcy od zdarzenia traumatycznego. U powódki wystąpił długotrwały uszczerbek na zdrowiu w wysokości co najmniej 5 %. Objawy psychiczne u powódki najbardziej nasilone były w okresie od zdarzenia do maja 2016 r. W chwili obecnej u powódki występuje lęk sytuacyjny (lęk przed psami), który może się utrzymywać całe życie. Powódka przyjmowała leki uspokajające i antydepresyjne. Powódka bardzo emocjonalnie przeżyła zdarzenie. Po zdarzeniu powódka przez okres 2-3 tygodni nie wychodziła z domu. Pod dom i z domu woził ją autem ojciec. Mimo upływu czasu od zdarzenia nadal ojciec powódki wozi ją, aby nie musiała mijać psów pozwanej – chodzi o odcinek 150 m od przystanku do domu powódki. W związku z ranami kłanymi dolegliwości bólowe o zmniejszającym się natężeniu, powódka odczuwała około 2 do 3 tygodni. Blizny na lewej dolnej kończynie powódki są niemal niedostrzegalne, jednakże u osoby młodej, której zależy na jak najlepszym wyglądzie stanowią jednak drobną skazę.

Mając na uwadze całokształt wyżej wskazanych okoliczności, Sąd I instancji uznał, iż kwota 12.000 zł na rzecz powódki zrekompensuje doznane następstwa zdarzenia. Sąd wziął także pod uwagę zachowanie pozwanej, która mimo zdarzenia w dalszym ciągu nie sprawuje właściwego dozoru nad psami, psy przebywają poza jej posesją, a powódka musi prosić ojca, aby zawiózł ją autem na przystanek, gdyż boi się przejść.

Sąd Rejonowy dodatkowo podniósł, że powódce na podstawie art. 444 k.c. należy się odszkodowanie w wysokości 311,40 zł – w związku z tym, iż powódka skutecznie wykazała poniesienie (w związku z przedmiotowym zdarzeniem) następujących kosztów (koszty leczenia, w tym koszty dojazdów do placówek medycznych):

1. 31,35 za zakup przyborów opatrunkowych,
2. 50 zł za zakup oleju napędowego,
3. 80,01 zł za zakup oleju napędowego,
4. 30,02 za zakup paliwa,
5. 49,99 za zakup paliwa,
6. 70,02 za zakup paliwa.

O odsetkach ustawowych za opóźnienie Sąd Rejonowy orzekł na podstawie art. 481 § 1 i § 2 k.c. Od odszkodowania w kwocie 311,40 zł odsetki za opóźnienie od dnia 14 września 2016 r. tj. od dnia następującego po dniu doręczenia pozwanej pozwu wraz z pismem z dnia 29 sierpnia 2016 r. (zwrotne potwierdzenie odbioru k.55). Sąd przychylił się w tym zakresie do żądania powódki. Jednocześnie przyjmując, że odsetki za opóźnienie należne pozwanej od przyznanej w punkcie 1 wyroku kwoty zadośćuczynienia winny zostać naliczane od dnia 27 sierpnia 2016 r. do dnia zapłaty – tj. od dnia następnego od doręczenia odpisu pozwu.

Sąd Rejonowy wskazał że w pozostałym zakresie powództwo podlegało oddaleniu jako nieudowodnione. Powódka nie wykazała, aby doznała krzywdy, której zrekompensowanie wymagałoby zasądzenia na jej rzecz kwoty powyżej 12.000 zł złotych.

Sąd I instancji podniósł, że powódka w pozwie dochodziła również ustalenia odpowiedzialności pozwanej na przyszłość. Podstawę tego roszczenia stanowi art. 189 k.p.c., zgodnie z którym powód może żądać ustalenia przez sąd istnienia lub nieistnienia stosunku prawnego lub prawa, gdy ma w tym interes prawny. O interesie prawnym w ustaleniu odpowiedzialności za ewentualną szkodę na przyszłość mówimy wówczas, gdy istnieje obiektywna niepewność stanu faktycznego.

Nadto zgodnie z art. 442 § 1 k.c., powód dochodzący naprawienia szkody na osobie może mieć interes prawny w ustaleniu odpowiedzialności pozwanego za szkody mogące powstać w przyszłości. Kolejny proces odszkodowawczy w związku z ujawnieniem się nowych szkód może toczyć się po wielu latach od zdarzenia powodującego szkodę, a wówczas pojawić się mogą po stronie poszkodowanego, na którym spoczywa obowiązek dowiedzenia wszystkich przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej, trudności dowodowe. Ustalenie odpowiedzialności na przyszłość zwalnia poszkodowanego z obowiązku udowodnienia istnienia wszystkich przesłanek odpowiedzialności podmiotu, na którym ta odpowiedzialność ciąży. Z tych względów po stronie powodowej - poszkodowanego istnieje interes prawny w ustaleniu odpowiedzialności pozwanego na przyszłość.

W ocenie Sądu Rejonowego w niniejszej sprawie materiał dowodowy nie daje podstawy do przyjęcia, że po wydaniu wyroku mogą ujawnić się kolejne skutki przedmiotowego zdarzenia. Nie wskazują na to w żadnym zakresie wnioski biegłych trzech specjalności, którzy wypowiedzieli się w niniejszej sprawie.

Apelację od powyższego wyroku wywiodły obie strony procesu.

Powódka, zaskarżyła wyrok w części, a mianowicie co do pkt 3 wyroku w zakresie:

- oddalenia powództwa co do kwoty 9000 zł tytułem zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 27 sierpnia 2016 roku do dnia zapłaty,
- oddalenia powództwa co do kwoty 1652,90 zł tytułem odszkodowania z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 14 września 2016 roku do dnia zapłaty. Skarżonemu orzeczeniu zarzuciła:

1. naruszenie prawa materialnego:

a) art. 445 § 1 k.c. poprzez zasądzenie zadośćuczynienia w wysokości nieuwzględniającej pełnego zakresu doznanej krzywdy powódki, w sytuacji gdy zakres obrażeń oraz ich trwały charakter uzasadnia przyznanie wyższej kwoty zadośćuczynienia,

b) art. 444 k.c. poprzez zasądzenie odszkodowania w wysokości nieuwzględniającej pełnego zakresu poniesionej szkody przez powódkę, tj. nieuwzględnienie zwrotu kosztów zakupu spodni i płaszcza, a także kosztów leczenia związanych z wizytami w (...). Strzelca, a także kosztu zakupu leków R. potwierdzonych fakturą FV VAT nr (...) na kwotę 52,90 zł,

2. naruszenie przepisów postępowania mające wpływ na wynik sprawy, w szczególności naruszenie art. 328 § 2 k.p.c. poprzez wadliwe, tym samym niepełne sporządzenie uzasadnienia wyroku i całkowicie pominięcie w nim istotnych dla rozstrzygnięcia w kwestii wysokości zasądzanego odszkodowania poprzez, brak wskazania podstaw oddalenia powództwa z zakresu żądania zwrotu przez powódkę kosztów zakupu spodni i płaszcza, a także kosztów leczenia związanych z wizytami w (...). Strzelca, a także kosztu zakupu leków R. potwierdzonych fakturą FV VAT nr (...) na kwotę 52,90 zł.

W konkluzji powyższego wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku w zaskarżonej części poprzez zasądzenie na rzecz powódki dalszej kwoty 9000 zł tytułem zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 27 sierpnia 2016 roku do dnia zapłaty, a także dalszej kwoty 1652,90 zł tytułem odszkodowania z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 14 września 2016 roku do dnia zapłaty. Nadto wniosła o przyznanie pełnomocnikowi powódki

kosztów pomocy prawnej świadczonej z urzędu w postępowaniu apelacyjnym, wskazując iż koszty te nie zostały uiszczone w całości ani w części.

Strona pozwana zaskarżyła wyrok Sądu Rejonowego w części uwzględniającej powództwo i zasądzałą od pozwanej na rzecz powódki tytułem zadośćuczynienia kwotę 12 000 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie do dnia 27 sierpnia 2016 r. do dnia zapłaty oraz odszkodowania w wysokości 311,40 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 14 września 2016 r. do dnia zapłaty tj. w zakresie punktu 1. i 2. ww. wyroku.

Zaskarżonemu wyrokowi zarzuciła naruszenie prawa materialnego tj. :

1. obrazę przepisów prawa procesowego mającą wpływ na treść wydanego w sprawie orzeczenia, a to:

- art. 233 § 1 k.p.c. - poprzez dowolną, a nie swobodną ocenę materiału dowodowego dokonaną z naruszeniem zasad logiki i doświadczenia życiowego, w konsekwencji błąd w ustaleniach faktycznych polegający na:

- ustaleniu, że to pies pozwanej ugryzł powódkę w sytuacji, gdy powódka nie udowodniła aby to pies znajdujący się pod władztwem J. Z. ją ugryzł;
- bezkrytycznym uznaniu za wiarygodne zeznań M. R. (1), M. R. (2), A., K., K. K. (1), P. K. (1), J. K. (1), H. K. i B. K. (2) w sytuacji, gdy pomiędzy ww. świadkami a pozwaną istniał od wielu lat konflikt;
- pominięciu okoliczności, iż powódka ani jej rodzice po zdarzeniu z dnia 11 lipca 2015 r. nie poinformowali pozwanej, a o ugryzieniu B. T. rzekomo przez psa będącego pod jej władztwem J. Z. dowiedziała się dopiero w dniu doręczenia odpisu pozwu;
- bezzasadnej odmowie wiarygodności zeznaniom pozwanej J. Z. oraz świadków: K. T., T. Z. i W. Z. w sytuacji, gdy zeznania te były spójne i kompletne, poparte zeznaniami B. J. (uznanymi przez Sąd za wiarygodne);
- pominięciu okoliczności, iż mąż pozwanej jest obcokrajowcem i na tym tle pomiędzy sąsiadami (świadkami), a pozwaną dochodziło do konfliktów;
- zdeprecjonowaniu faktu, iż zgodnie z zeznaniami wszystkich świadków oraz dokumentacją fotograficzną załączoną do akt sprawy pismem z dnia 8 lutego 2017 r. po okolicy w okresie zdarzenia błąkał się również inny pies należący do Państwa K.;
- pominięciu faktu, iż do ugryzienia powódki doszło o 3 rano, a więc niemożliwym było by powódka była w stanie odróżnić psa pozwanej od innych psów które błąkają się po okolicy;
- bezzasadnym ustaleniu, że żądanie zasądzenia łącznej kwoty 12 000 zł tytułem zadośćuczynienia było odpowiednie;

- art. 6 k.c. poprzez nieprawidłowe uznanie, iż powódka udowodniła, iż to pies pozwanej ugryzł ją w dniu 11 lipca 2015 r. w sytuacji, gdy w ty samym czasie po okolicy biegał inny pies należący do Państwa K. a do zdarzenia doszło około godzinny 3 nad ranem, co uniemożliwiało właściwe rozpoznanie zwierzęcia przez powódkę,

- art. 322 k.p.c. poprzez nierozważenie wszystkich okoliczności sprawy, mających znaczenie dla ustalenia wysokości należnego powodowi zadośćuczynienia, a w konsekwencji zasądzenie zadośćuczynienia w zawyżonej wysokości, w stosunku do doznanej przez powódkę krzywdy;

2. naruszenie przepisów prawa materialnego, a to:

a) art. 431 § 1 k.c. - poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i uznanie, iż B. T. została ugryziona przez psa pozwanej w związku z czym ponosi ona odpowiedzialność za zdarzenie w sytuacji, gdy powódka nie udowodniła by została pogryziona przez psa pozostającego pod nadzorem J. Z.;

b) art. 445 § 1 k.c. - poprzez jego zastosowanie mimo, że rozmiar krzywdy doznanej przez powódkę na skutek wypadku jest znikomy, wobec czego brak jest podstaw do przyznania na jej rzecz zadośćuczynienia w rażąco wysokiej kwocie 12 000 zł - mimo, iż zdarzenie nie spowodowało u powódki trwałego uszczerbku na zdrowiu, a doznawane przez nią dolegliwości mają charakter wyłącznie subiektywny,

c) art. 444 § 1 zd. 1 k.c. poprzez jego zastosowanie polegające na zasądzeniu na rzecz powódki odszkodowania w kwocie 311,40zł, podczas gdy powódka nie udowodniła, aby przeznaczyła na swoje leczenie taką kwotę, a nadto, że koszty (paliwa) pozostają w związku przyczynowo - skutkowym ze zdarzeniem z dnia 11 lipca 2015 roku.

W konkluzji powyższego pozwana wniosła o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powódki na rzecz pozwanej zwrotu kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje według norm przepisanych. Ewentualnie wniosła o uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania w tej części wraz z obowiązkiem dokonania rozstrzygnięcia w zakresie kosztów postępowania.

W odpowiedzi na apelację powódki, pozwana wniosła o jej oddalenie oraz o zasądzenie od powódki na jej rzecz kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W odpowiedzi na apelację pozwanej, powódka wniosła o jej oddalenie oraz zasądzenie od pozwanej na jej rzecz zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym, w tym kosztów nieopłaconej pomocy prawnej świadczonej z urzędu w postępowaniu apelacyjnym.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Zarzuty podniesione w apelacji pozwanej okazały się być niezasadne, zaś zarzuty zawarte w apelacji powódki zasadne jedynie w części.

W sytuacji gdy apelująca strona zarzuca Sądowi pierwszej instancji naruszenie zarówno prawa procesowego, jak i materialnego, jak ma to miejsce w niniejszej sprawie, Sąd Odwoławczy w pierwszej kolejności odnosi się do zarzutów obrazy prawa procesowego, bowiem dopiero poczynienie prawidłowych ustaleń faktycznych umożliwi dokonanie należytej kwalifikacji prawnej w oparciu o przepisy prawa materialnego. Naruszenie przepisów postępowania oznacza natomiast działanie sądu niezgodnie z przepisami prawa procesowego. W praktyce chodzi o zarzuty związane z uchybieniami, których - według strony apelującej - dopuścił się sąd pierwszej instancji w postępowaniu lub przy rozstrzyganiu. W każdym jednak przypadku naruszenia prawa procesowego należy zawsze stwierdzić istnienie związku między naruszeniem przepisu proceduralnego a treścią orzeczenia. Sąd Okręgowy podziela ustalenia faktyczne Sądu I instancji, czyniąc je podstawą własnego rozstrzygnięcia i dodatkowo uzupełnia je w zakresie uszkodzenia odzieży i kosztów leczenia jakie poniosła powódka, a mianowicie powódka wydatkowała na wizyty u lekarza psychiatry kwotę 1150 zł (dowody opłaty wizyt k. 46v, dokumentacja lekarska w której odnotowano okoliczność pobrania dowodów opłat za wizyty lekarskie k. 40v-45). Ponadto w wyniku ataku psa pozwanej na powódkę uległy uszkodzeniu spodnie i kurtka powódki (dokumentacja zdjęciowa k. 50-51).

Dokonując w pierwszej kolejności oceny zarzutów podniesionych w apelacji J. Z. - jako dalej idącej, zwrócić należy uwagę, iż pozwana kwestionowała zaskarżony wyrok w części - w zakresie zasądzonego zadośćuczynienia i odszkodowania.

W zakresie tych zarzutów pozwana zarzuciła Sądowi I instancji dowolną ocenę zebranego materiału dowodowego, co skutkowało ustaleniem odpowiedzialności pozwanej za zdarzenie z dnia 11 lipca 2015 roku.

Przechodząc zatem do oceny zgromadzonego w tej sprawie materiału dowodowego Sąd odwoławczy w całej rozciągłości podziela stanowisko sądu pierwszej instancji, uznając, że dokonana przez ten sąd ocena dowodów jest trafna, wszechstronna i co istotne, zgodna z art. 233 § 1 k.p.c. Sąd Okręgowy nie dopatrył się uzasadnionych podstaw do formułowania przez pozwaną zarzutów, na których również opierała się jej apelacja, a które dotyczyły uchybienia przepisowi art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów, co miałyby

wpłynąć na dokonanie przez Sąd Rejonowy błędnych ustaleń faktycznych. Zdaniem Sądu odwoławczego, argumenty zawarte w uzasadnieniu apelacji oraz analiza materiału sprawy dokonana w ramach kontroli instancyjnej nie uzasadniały wniosku, że Sąd pierwszej instancji - weryfikując zebrane dowody - uczynił to z naruszeniem reguł swobodnej ich oceny. W orzecznictwie podkreśla się, że ocena wiarygodności i mocy dowodów przeprowadzonych w danej sprawie wyraża istotę sądenia w części dotyczącej ustalenia faktów, ponieważ obejmuje rozstrzygnięcie o przeciwstawnych twierdzeniach stron na podstawie własnego przekonania sędziego powziętego w wyniku bezpośredniego zetknięcia się ze świadkami, dokumentami i innymi środkami dowodowymi. Powinna odpowiadać regułom logicznego rozumowania wyrażającym formalne schematy powiązań pomiędzy podstawami wniosku i wnioskami oraz uwzględniać zasady doświadczenia życiowego wyznaczające granice dopuszczalnych wniosków i stopień prawdopodobieństwa ich występowania w danej sytuacji. Jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza więc wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.) i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w powiązaniu wniosków z zebranymi dowodami, lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo - skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (por. wyrok Sądu Najwyższego z 27 września 2002 r., IV CKN 1316/00). Dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie wystarcza zatem stwierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości. Konieczne jest tu wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie sądu w tym zakresie. W szczególności skarżący powinien wskazać, jakie kryteria oceny naruszył sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im je przyznając (tak Sąd Najwyższy m.in. w orzeczeniach z dnia: 23 stycznia 2001 r., IV CKN 970/00, LEX nr 52753; 12 kwietnia 2001 r., II CKN 588/99, LEX nr 52347; 10 stycznia 2002 r. II CKN 572/99, LEX nr 53136). Wobec tego zarzucenie naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów nie może polegać tylko na przedstawieniu przez stronę alternatywnego stanu faktycznego, ale na podważeniu podstaw tej oceny z wykazaniem, że jest ona rażąco wadliwa lub oczywiście błędna (zob. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 12 kwietnia 2001 r., II CKN 588/99; z dnia 2 kwietnia 2003 r., I CKN 160/01; z dnia 15 kwietnia 2004 r., IV CK 274/03; z dnia 29 czerwca 2004 r., II CK 393/03).

Apelacja pozwanej wyraża zaś w rzeczywistości co najwyżej jedynie taką alternatywną wersję oceny jednostkowych dowodów w sprawie, co w świetle powyższych rozważań teoretycznych nie mogło odnieść zamierzonego przez apelującą skutku.

Apelująca naruszenia wskazanego przepisu dopatruje się w ustaleniu przez Sąd Rejonowy odpowiedzialności pozwanej za wynikłą szkodę. Po pierwsze należy wskazać, że wbrew argumentacji Sąd Rejonowy prawidłowo dokonał oceny zarówno dowodów z dokumentacji znajdującej się w aktach sprawy, jak również zeznań świadków, które w zestawieniu z pozostałym materiałem dowodowym stanowią wiarygodne źródło dowodowe. Dokumenty te korelują ze sobą i wzajemnie się uzupełniają. Pozwana całkowicie zdaje się pomijać, że stan faktyczny w sprawie Sąd Rejonowy ustalił w sposób precyzyjny, odnosząc się do wszystkich dokumentów które jego zdaniem mają znaczenie w przedmiotowej sprawie, jak również wyjaśnił dlaczego pomógł inne dowody. Błędna jest argumentacja pozwanej zmierzająca do wyprowadzenia z tych dowodów odmiennych okoliczności, tym bardziej przyjęcia, iż pozwana nie ponosi odpowiedzialności za wyrządzoną szkodę, bowiem brak jest dowodów wskazujących na pogryzienie przez jej psa. Podnoszona okoliczność nie znajduje potwierdzenia w zgromadzonym materiale, a nadto jest sprzeczna z zeznaniami pozostałych świadków. Sąd Rejonowy dokonał zatem prawidłowej oceny materiału dowodowego w sprawie, pomijając zeznania pozwanej J. Z. oraz świadków: K. T., T. Z. i W. Z., które były sprzeczne i nie korelowały z pozostałym materiałem dowodowym. Mimo udowodnienia przez powódkę, że to pies pozwanej ją pogryzł, pozwana nie odparła tych twierdzeń, nie przedstawiła żadnego wiarygodnego dowodu, poza gołosłownymi twierdzeniami. Zwłaszcza, że jak zeznawali świadkowie, jej psy wielokrotnie przeskakiwały przez ogrodzenie i budziły postrach w mieszkańcach. Pozwana nie wykonała prawidłowych do niej czynności związanych z zabezpieczeniem terenu, na którym znajduje się agresywne zwierze, przez co przyczyniła się do powstania wypadku. Trudno uznać, w ustalonych okolicznościach sprawy, że pozwana w sposób prawidłowy nadzorowała zwierzę, skoro te uciekło z

jej źle zabezpieczonej posesji i zaatakowało przechodzącą powódkę. Także pozwana winna jako właścicielka takiego niebezpiecznego psa przewidywać możliwość zaistnienia takiej sytuacji i podejmować skuteczne działania, chociażby poprzez lepsze zabezpieczenie zwierzęcia na posesji. Taką bierną postawę pozwanej należy uznać za niewłaściwą i nieprawidłową.

W kontekście powyższych uwag stwierdzić należy, że wbrew przekonaniu apelującej w okolicznościach rozpoznawanej sprawy przeprowadzona przez Sąd ocena materiału dowodowego jest w całości logiczna i zgodna z zasadami doświadczenia życiowego, zaś podniesiony w tym zakresie zarzut stanowi w istocie jedynie niczym nieuzasadnioną polemikę z prawidłowymi i nieobarczonymi błędami ustaleniami Sądu I instancji. Z tych względów za bezzasadne należało uznać zarzuty dotyczące naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. przez Sąd Rejonowy.

Nie może ulegać także wątpliwości, że powódka udowodniła okoliczności istotne dla sprawy tj. wysokość roszczenia, fakt pogryzienia przez psa powódki oraz skutki zranienia. Zgromadzony w tym przedmiocie materiał dowodowy, a w szczególności przedłożona dokumentacja medyczna, opinia biegłych, jak i zeznania świadków oraz przedłożone rachunki, pozwalały na jednoznaczne ustalenie wysokości roszczenia. Podkreślenia wymaga, że w tym przedmiocie - mimo leżącego po stronie skarżącej ciężaru dowodu nie wykazała ona okoliczności uzasadniających przyjęcie braku winy w nadzorze. Wręcz przeciwnie bezspornym na gruncie niniejszej sprawy był fakt chowu psów przez pozwaną, samo zdarzenie jak i związek przyczynowy pomiędzy zdarzeniem a szkodą. Konkludując, zdaniem Sądu Okręgowego, Sąd Rejonowy prawidłowo ocenił, iż materiał dowodowy zgromadzony w sprawie był wystarczający do wydania niniejszego rozstrzygnięcia, a zarzut powołany przez skarżącą w postaci naruszenia z art. 6 k.c. jest chybiony.

Brak jest także podstaw do stwierdzenia, że Sąd I instancji naruszył swoim postępowaniem art. 322 k.p.c. zasądzając zadośćuczynienie w zawyżonej wysokości z uwagi na nierozważenie wszystkich okoliczności sprawy. Z samej istoty zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę wynika, że zmierza ono do zaspokojenia szkody niematerialnej, która ma "charakter niewymierzalny". Zasądzona wyrokiem kwota wynika z przeprowadzonego postępowania dowodowego, nie jest też dowolna, ale mieści się w racjonalnych granicach sędziowskiej oceny, określonych przez żądanie pozwu oraz udowodnione okoliczności sprawy.

Na tle prawidłowych ustaleń również prawidłowo zastosował Sąd Rejonowy prawo materialne.

W ocenie Sądu Okręgowego nieskuteczny pozostaje zarzut błędnego przypisania pozwanej winy. Zwrócić wszakże należy uwagę, iż przepis art. 431 § 1 k.c. kreuje odpowiedzialność na zasadzie domniemania winy w nadzorze. Oznacza to, że pozwana winna wykazać, iż jej nadzór nad psami był staranny. Nie zabezpieczenie w odpowiedni sposób ogrodzenia, na którym znajdowały się psy w sytuacji gdy pozwana zdawała sobie sprawę, że jej psy często uciekały z ogrodzenia, świadczy o braku należytej staranności, jaką osoba chowająca psy winna się wykazać. Tym samym pozwana nie odparła twierdzeń pozwanej, które w zestawieniu z całym materiałem dowodowym wskazywały w sposób obiektywny na ugryzienie przez psa pozwanej. Powódka dodatkowo rozpoznała psa, który ją ugryzł, wskazując jednoznacznie psa pozwanej.

Także zarzut naruszenia regulacji art. 445 § 1 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie, polegające na przyznaniu powódce „nieodpowiedniej sumy” - rażąco wygórowanej kwoty zadośćuczynienia należało uznać za chybiony.

W doktrynie podkreśla się, że zadośćuczynienie pieniężne pełni przede wszystkim funkcję kompensacyjną, stanowiąc przybliżony ekwiwalent za doznaną przez pokrzywdzonego szkodę. Powinno ono wynagrodzić doznane przez niego cierpienia, utratę radości życia oraz ułatwić mu przezwyciężenie ujemnych przeżyć psychicznych (Kodeks cywilny. Komentarz pod red. E. Gniewka, 2013, opubl. Lex). Celem zadośćuczynienia jest przede wszystkim złagodzenie cierpienia; winno mieć ono charakter całościowy i obejmować wszystkie cierpienia fizyczne i psychiczne, zarówno już doznane, jak i te które zapewne wystąpią w przyszłości - a więc winno uwzględniać prognozy na przyszłość (wyrok SN z dnia 18 maja 2004 r., IV CK 357/03, Lex nr 584206; wyrok SN z 11 lipca 2000 r., II CKN 1119/98, Lex nr 50884 oraz z dnia 3 lutego 2000 r., I CKN 969/98, Lex nr 50824). Przy określeniu więc "odpowiedniej sumy" należy brać pod uwagę wszystkie okoliczności danego wypadku, mające wpływ na rozmiar doznanej krzywdy. W orzecznictwie sformułowano szereg kryteriów pomocnych przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia, wśród których największe

znaczenie mają rozmiar i intensywność cierpień fizycznych i psychicznych pokrzywdzonego, odczuwane dolegliwości, ich intensywność, czas ich trwania, ujemne skutki zdrowotne, jakie nastąpią w przyszłości, nieodwracalność następstw zdarzenia, jego konsekwencje w życiu prywatnym i społecznym, a także wiek poszkodowanego, wywołanie rozstroju zdrowia (kalectwo, oszpecenie), szanse na przyszłość, poczucie nieprzydatności społecznej, bezradność życiowa oraz inne czynniki podobnej natury (np. wyroki SN z dnia 9 listopada 2007 r. V CSK 245/07, OSNC 2008 nr 4 poz. 95, z dnia 18 listopada 2004 r. I CK 219/04, Lex nr 146356, z dnia 12 września 2002 r. IV CKN 1266/00, Lex nr 80272, z dnia 29 września 2004 r. II CK 531/03, Lex nr 137577).

Nie budzi wątpliwości, iż wysokość zadośćuczynienia ustalana jest w sposób nie poddający się prostemu rozliczeniu matematycznemu, zaś jego wysokość podlega ocenie i uznaniu Sądu. Dlatego kwestionowanie wysokości zadośćuczynienia możliwe jest tylko wówczas, gdy nastąpiło oczywiste naruszenie ogólnych kryteriów jego ustalenia. Zarzut zawyżenia lub zaniżenia wysokości zasądzonego zadośćuczynienia może być uwzględniony tylko w razie wykazania oczywistego naruszenia tych kryteriów przez sąd, tym bardziej, że w pojęciu "odpowiednia suma zadośćuczynienia" zawarte jest uprawnienie swobodnej oceny sądu, motywowanej dodatkowo niematerialnym - a zatem z natury rzeczy trudnym do precyzyjnego oszacowania charakterem - doznanej krzywdy. Zarzut zaniżenia, czy zawyżenia kwoty zadośćuczynienia nie może wkraczać w sferę swobodnego uznania sędziowskiego. Stąd korygowanie przez sąd II instancji zasądzonego zadośćuczynienia może nastąpić tylko wtedy, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, mających wpływ na jego wysokość, jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie, tj. albo rażąco wygórowane, albo rażąco niskie (tak w wyrokach: Sądu Najwyższego z dnia 15 lutego 2006 r., IV CK 384/05 oraz Sądu Apelacyjnego w Łodzi w wyroku z dnia 20 września 2013 r., I ACa 387/13, a także w wyroku z dnia 29 sierpnia 2013 r., I ACa 359/13).

Sąd Rejonowy określił na czym polegała krzywda powódki. Zwrócił uwagę na dolegliwości bólowe, odczuwalny przez powódkę stres i strach a w konsekwencji problemem z normalnym funkcjonowaniem. Ból towarzyszący ugryzieniu jest znaczny, a same rany goją się dość trudno. Nadto sam fakt ugryzienia przez psa spowodował u powódki problemy adaptacyjne. U powódki występuje lęk sytuacyjny, który może utrzymywać się przez całe życie. W obliczu powyższego nie można także zapominać, że powódka jest osobą młodą, która dopiero wchodzi w dorosłe życie i dla której wygląd zewnętrzny ma duże znaczenie.

Zatem z uwagi na powyższe, a także argumentację przedstawioną przez Sąd Rejonowy, Sąd Okręgowy podzielił stanowisko Sądu Rejonowego, iż kwota zasądzonego zadośćuczynienia w wysokości 12.000 zł jest adekwatna do rozmiaru cierpień i krzywdy powódki zaistniałej w związku z przedmiotowym zdarzeniem i doznanymi w jego wyniku obrażeniami, z drugiej strony nie jest zbyt wygórowana. Z uwagi zatem na powyższe należało uznać zarzut naruszenia przez Sąd Rejonowy art. 445 § 1 k.c. również za nieuprawniony.

Również zarzut naruszenia art. 444 § 1 k.c. jest niezasadny. Zgodnie bowiem z treścią powyższego przepisu, w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego powodu koszty; na żądanie poszkodowanego zobowiązany do naprawienia szkody powinien wyłożyć z góry sumę potrzebną na koszty leczenia, a jeżeli poszkodowany stał się inwalidą, także sumę potrzebną na koszty przygotowania do innego zawodu. Wbrew twierdzeniom pozwanej, powódka udowodniła zasadność przyznanego jej odszkodowania w kwocie 311,40 zł, na co przedłożyła stosowne faktury. Powyższe okoliczności Sąd Rejonowy stosownie uzasadnił, a zarzuty pozwanej w tym zakresie stanowią jedynie polemikę z prawidłowymi ustaleniami Sądu Rejonowego.

Powyższe okoliczności prowadzą do wniosku, iż zarzuty zawarte w apelacji pozwanej nie były zasadne, a tym samym podlega ona oddaniu na podstawie art. 385 k.p.c.

Dokonując oceny apelacji powódki, należało uznać, iż jest ona zasadna jedynie w nieznacznej części - w zakresie, w jakim zarzuca ona naruszenie art. 444 k.c.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do najdalej idącego zarzutu apelacyjnego powódki, związanego z naruszeniem art. 328 § 2 k.p.c., Sąd Okręgowy uznał, iż stanowisko skarżącego w tym zakresie nie zasługuje na aprobatę. W orzecznictwie ugruntowany jest pogląd, podzielany także przez sąd rozpoznający przedmiotową apelację, zgodnie z

którym naruszenie przepisu, określającego wymagania, jakim winno odpowiadać uzasadnienie wyroku sądu, może być ocenione jako mogące mieć istotny wpływ na wynik sprawy w sytuacjach tylko wyjątkowych, do których zaliczyć można takie, w których braki w zakresie poczynionych ustaleń faktycznych i oceny prawnej są tak znaczne, że sfera motywacyjna orzeczenia pozostaje nieujawniona bądź ujawniona w sposób uniemożliwiający poddanie jej ocenie instancyjnej (por.m.in.: wyrok Sądu Najwyższego z 18 marca 2003 r., IV CKN 1862/00). Oznacza to, iż stwierdzenie naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. winno być poprzedzone ustaleniem, że pisemne motywy rozstrzygnięcia poddanego kontroli instancyjnej są tak wadliwe, iż nie zawierają danych pozwalającej na jej przeprowadzenie. Taka sytuacja w przedmiotowej sprawie nie występuje. Sąd wskazał bowiem podstawę faktyczną rozstrzygnięcia, a więc fakty, które uznał za udowodnione i dowody, na których się oparł, a także wyjaśnił podstawę prawną wyroku, przytaczając odpowiednie przepisy prawa materialnego. Nie można też zgodzić się ze skarżącym, aby sąd pierwszej instancji nie wyjaśnił przyczyn, dla których uznał, że zasądzona tytułem odszkodowanie kwota była odpowiednia w rozumieniu art. 444 k.c. Analiza motywów wydanego rozstrzygnięcia pozwala na jednoznaczne ustalenie okoliczności, które zostały wzięte pod uwagę.

W ocenie Sądu Okręgowego, mimo uchybień jakich dopuścił się Sąd Rejonowy formułując uzasadnienie orzeczenia w zakresie nie wykazania dlaczego nie uwzględnił żądania zwrotu kosztów zakupu spodni i płaszcza, a także leczenia związanego z wizytami u lekarza psychiatry oraz faktury za lek w wysokości 52,90 zł, orzeczenie poddaje się kontroli instancyjnej na podstawie zgromadzonego materiału dowodowego. Należy bowiem mieć na uwadze, że Sąd drugiej instancji jest sądem merytorycznym, co oznacza, że rozpoznaje, oczywiście w granicach zaskarżenia, sprawę na nowo, a zatem dokonuje własnych ustaleń faktycznych oraz oceny prawnej zebranego w sprawie materiału dowodowego w kontekście zgłoszonego roszczenia.

Nietrafiony pozostaje również zarzut art. 445 § 1 k.c., dotyczący ustalenia przez Sąd Rejonowy zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w wysokości 12.000 zł.

Przenosząc powyższe rozważania na grunt przedmiotowej sprawy, jak to zostało podkreślone w dotychczasowej części uzasadnienia, w ocenie Sądu Okręgowego nie ulega wątpliwości, że wysokość przyznanego na rzecz powódki zadośćuczynienia jest adekwatna do zakresu doznanej przez nią krzywdy. Zakres obrażeń powódki nie uzasadniał przyznania na jej rzecz wyższego zadośćuczynienia, bowiem uszczerbek jakiego doznała na skutek ugryzienia przez psa był znikomy i nie pozostawił na ciele powódki znaczących śladów. Sąd Rejonowy ustalając wysokość zadośćuczynienia wziął przede wszystkim pod uwagę cierpienia psychiczne, których doznała powódka oraz występujący u niej lęk sytuacyjny (lęk przed psami). Tym samym nie można uznać, iż powyższe okoliczności przemawiały za przyznaniem wyższego odszkodowania. Należy również podkreślić, o czym była mowa we wcześniejszej części uzasadnienia, że sąd drugiej instancji może ingerować w wysokość zasądzzonego zadośćuczynienia jedynie w razie stwierdzenia rażącej dysproporcji między wysokością zadośćuczynienia a rozmiarem krzywdy powoda. W ocenie Sądu Okręgowego w przedmiotowej sprawie do takiej dysproporcji na niekorzyść powódki nie doszło.

W ocenie Sądu Okręgowego korekty wymaga natomiast rozstrzygnięcie w zakresie roszczenia odszkodowawczego dochodzonego tytułem kosztów leczenia związanych z wizytami u lekarza psychiatry a także zwrotu kosztów zakupu spodni i płaszcza. Sąd pierwszej instancji, oddalając powództwo w tej części nie wykazał dlaczego nie uwzględnił roszczenia w tym zakresie. Tym samym zasadny jest zarzut naruszenia art. 444 k.c.

Zgodnie z art. 444 § 1 k.c. w razie uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego szkody. Kategoria kosztów (wydatków) „koniecznych i celowych” poszkodowanego pojawia się w wielu orzeczeniach Sądu Najwyższego. Nawiązano do niej w wyroku z dnia 12 grudnia 2002 r. III CKN 1018/00 oraz w wyroku z dnia 9 stycznia 2008 r. (OSNC-ZD 2000, nr 4, poz. 99), w którym zwrócono uwagę, że pojęcie „wszelkie koszty” w rozumieniu art. 444 § 1 k.c. to „koszty różnego rodzaju, których nie da się z góry określić, a których ocena, na podstawie okoliczności sprawy, należy do sądu”. Pojęcie to jednak nie odnosi się do samej kwoty kosztów, które sąd ma obowiązek zasądzić. Według Sądu Najwyższego, w orzecznictwie ogranicza się jednak tak rozumiany obowiązek pokrycia wszelkich kosztów wymaganiem ich konieczności i celowości (por. także wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 października 2014 r., V CSK 632/13).

W piśmiennictwie kategorię „wszelkich kosztów” w rozumieniu art. 444 § 1 k.c. ujmuje się szeroko, jako konsekwencję czynu niedozwolonego w postaci uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia. Używa się także sformułowań „koszty konieczne i celowe”, „koszty uzasadnione”. W zasadzie nie neguje się objęcia tymi pojęciami także kosztów leczenia prywatnego, ponieważ poszkodowany nie ma obowiązku korzystania w ogóle lub przede wszystkim ze świadczeń w ramach powszechnego ubezpieczenia zdrowotnego w Narodowym Funduszu Zdrowia. Powódka, jako poszkodowana miała prawo poszukiwać wszelkiej pomocy medycznej uzasadnionej stanem wiedzy lekarskiej i nie można od niej wymagać oczekiwana w kolejkach w ramach publicznej służby zdrowia. Trzeba wskazać, że powódka w dacie zdarzenia była osobą bardzo młodą, miała dolegliwości lękowe i zachodziła potrzeba szybkiej konsultacji lekarskiej, stan psychiczny powódki był na tyle zły, że powstał u powódki długotrwały uszczerbek na zdrowiu. Zachodziła potrzeba leczenia psychiatrycznego powódki, co potwierdziła biegła psychiatra, co oznacza, że poniesione przez powoda koszty leczenia psychiatrycznego były uzasadnione.

Ponadto powódka prawidłowo udowodniła poniesione w tym zakresie koszty, załączając paragony na łączną kwotę 1150 zł. Powyższe wydatki stanowią koszty leczenia w rozumieniu art 444 § 1 k.c.

Nie budzi wątpliwości Sądu Okręgowego, że powódce przysługuje również zwrot koszt zakupu spodni i płaszcza, które zostały uszkodzone w wyniku zdarzenia z dnia 11 lipca 2015 roku. Do uszkodzenia wskazanej części garderoby doszło na skutek rozerwania i zniszczenia przez psa, tym samym powyższe żądanie jest w pełni zasadne. Sąd Okręgowy podziela pogląd wyrażony przez Sąd Najwyższy, który przyjął, że w sytuacji, gdy szkoda jest bezsporna, a tylko nie została w procesie wykazana jej wysokość, sąd, mając do dyspozycji materiał dowodowy zgromadzony na chwilę zamknięcia rozprawy, ustala jej ostateczną wysokość. Temu celowi służy art. 322 KPC, który zezwala sądowi na zasądzenie odszkodowania w wysokości ustalonej przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy. Sąd nie może zaś, mając wątpliwości, jaka ma być ostateczna wysokość odszkodowania, oddalić w całości powództwa, jeżeli poza sporem jest, że strona skarżąca szkodę poniosła (wyr. SN z 2.3.2012 r., II CSK 362/11, L.). Sąd Okręgowy stanął na stanowisku, iż powódce należy się odszkodowanie w wysokości wskazanej przez nią (150 zł za spodnie i 300 zł za kurtkę), bowiem ściśle udowodnienie wysokości szkody w tym zakresie było znacznie utrudnione, powódka nie przedstawiła dowodów zakupu spodni i płaszcza i trudno od niej wymagać aby je posiadała. Podane przez powódkę ceny są zbliżone do cen występujących na rynku za dane artykuły odzieżowe, nie są zawyżone i dlatego Sąd Okręgowy po rozważeniu wszystkich okoliczności sprawy zasądził dochodzoną kwotę według swej oceny.

W okolicznościach sprawy niniejszej nie ulega wątpliwości, że zachodziła potrzeba podwyższenia odszkodowania o powyżej wskazane kwoty, których Sąd Rejonowy nie uwzględnił w wydanym orzeczeniu. To zaś oznacza, iż roszczenie odszkodowawcze wywiedzione przez B. T. jest w tym zakresie uzasadnione. Sąd Okręgowy nie uwzględnił jednak wartości zakupu leku R. za kwotę 52,90 zł, bowiem Faktura VAT nr (...) (k.45v) pochodzi z roku 2009, a zatem z okresu przed przedmiotowym zdarzeniem. Tym samym żądanie powódki w tym zakresie nie jest zasadne i podlega oddaleniu.

W konsekwencji, mając na względzie ustalone wyżej okoliczności, Sąd Okręgowy przyjął, iż powódce należy się dodatkowo:

- kwota 150 zł za uszkodzone spodnie,
- kwota 300 zł za uszkodzony płaszcz,

kwota 1150 zł za 14 wizyt w poradni zdrowia psychicznego.

Łączna wartość należnego powódce dodatkowo odszkodowania wynosi 1600 zł.

Mając powyższe na uwadze Sąd Okręgowy częściowo zmienił zaskarżony wyrok i orzekł co do istoty sprawy - stosownie do art. 386 § 1 k.p.c. W pozostałym zakresie apelacja powódki została oddalona jako bezzasadna - zgodnie z art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego rozstrzygnięto na podstawie art. 100 w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. W tym zakresie Sąd Okręgowy miał na względzie, iż apelacja powódki w przeważającej części została oddalona, a apelacja pozwanej w całości, a więc koszty związane z procesem przed Sądem II instancji były porównywalne i należało między stronami je wzajemnie znieść.

O kosztach wynagrodzenia pełnomocnika pokrytych przez Skarb Państwa, orzeczono na podstawie § 4 pkt 3 w zw. z § 8 pkt 5 w zw. z § 16 ust. 1) rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego z urzędu. Należne pełnomocnikowi według tego rozporządzenia wynagrodzenie wynosi 1200 zł, którą to kwotę należało podwyższyć o podatek VAT, co daje odpowiednio 1476 zł.